

Janusz Królikowski

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Polska
Janusz.krolikowski@upjp2.edu.pl
ORCID: 0000-0003-3929-6008

Jedność Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego w dziele zbawienia

The Unity of Jesus Christ and the Holy Spirit in The Process of Salvation

ABSTRACT: It seems that in certain modern spiritual trends a tendency can be observed to make separate references to Jesus Christ and the Holy Spirit, which is manifested in the autonomous approach to pneumatological experience in Christian life. This phenomenon is sometimes called Pentecostalization of Christianity. The first thing which needs to be done in order to address this issue is to demonstrate the unity of Jesus Christ and the Holy Spirit in the process of salvation. This article draws attention to certain aspects of this unity, especially to the exceptional manifestation of it in the title “Christ” given to Jesus, in His messianic consecration during His baptism in the Jordan River. A singular expression of this unity is Jesus’ messianic consciousness. A view on fundamental New Testament data shows that pneumatology should always go thorough Christological verification. The experience of the Holy Spirit, which is so intensely searched for today, should simultaneously be derived from and crowned with Christology.

KEYWORDS: Jesus Christ, Messiah, Holy Spirit, baptism, messianic consecration, Christology, pneumatology

ABSTRAKT: W niektórych współczesnych nurtach duchowych zdaje się mieć miejsce rozdzielanie odniesienia do Jezusa Chrystusa i do Ducha Świętego, co wyraża się autonomicznym traktowaniem doświadczenia pneumatologicznego w życiu chrześcijańskim. Niekiedy nazywa się to zjawisko pentekostalizacją chrześcijaństwa. Aby na nie odpowiedzieć, zachodzi przede wszystkim potrzeba pokazania jedności Chrystusa i Ducha Świętego w dziele zbawienia. Artykuł zwraca uwagę na niektóre aspekty tej jedności, a zwłaszcza na jej wyrażanie się w tytule „Chrystus” nadanym Jezusowi, w Jego konsekracji mesjańskiej w czasie chrztu w Jordanie. Szczególnym wyrazem tej jedności jest mesjańska świadomość Jezusa. Spojrzenie na podstawowe dane nowotestamentowe pokazuje, że pneumatologia powinna więc zawsze być

poddana weryfikacji chrystologicznej. Doświadczenie Ducha Świętego, którego dzisiaj intensywnie się poszukuje, powinno zawsze posiadać podstawy chrystologiczne oraz w nich znajdować zwieńczenie.

SŁOWA KLUCZOWE: Jezus Chrystus, Mesjasz, Duch Święty, chrzest, konsekracja mesjańska, chrystologia, pneumatologia

Wprowadzenie

Wiara w Ducha Świętego w Kościele, począwszy od Nowego Testamentu, naznaczona jest bardzo specyficzną dialektyką, a nawet daleko idącym paradoksem. Z jednej strony jest jasne, że za sprawą Ducha Świętego Syn Boży stał się człowiekiem i przy Jego udziale dokonał dzieła zbawienia, a w końcu udzielił Go wszystkim wierzącym, mając na względzie ich nowe życie w Kościele i w świecie. Z drugiej strony Duch Święty jest „Nieznany ponad Słowem”, jak Go określił Hans Urs von Balthasar¹. Osobiście wolę mówić o Duchu jako Ukrytym, gdyż jest On przecież znany za pośrednictwem swego działania, choć pozostaje ono tak wewnętrzne i dyskretne, że wymyka się wszelkim próbom uogólniającego nazwania i określenia. Co do zasady znany miejsca, w których manifestuje się zbawcze oddziaływanie Ducha Świętego, chociaż – właśnie ze względu na nieskończenie daleko sięgającą nienazywalność Jego oddziaływania – wpisuje się ono w to, co zostało nazwane Jego „prawdziwie boskim wyniszczeniem”².

Działanie Ducha Świętego obejmuje całe życie Jezusa z Nazaretu w czasie Jego ziemskiej misji; został On namaszczony (konsekrowany) na Mesjasza-Chrystusa mocą Ducha, który w pełni zstąpił na Niego już w chwili dziewiczego poczęcia. Następnie ta obecność i działanie Ducha Świętego w Jezusie Chrystusie są stale potwierdzane w Jego *acta et passa*, aż do Jego wywyższenia w chwale. Teologia współczesna na pewno zwróciła w bardzo szerokim zakresie uwagę na zagadnienie ścisłej więzi Jezusa Chrystusa z Duchem Świętym w tajemnicy zbawienia, a tym samym także w całym życiu chrześcijańskim, które jest uczestnictwem w tej tajemnicy. Można mówić za H.U. von Balthasarem o tym, że dokonano już znaczącego opracowania „chrystologii Ducha”³, chociaż wiele

¹ H.U. von Balthasar, *Der Unbekannte jenseits des Wortes*, [w:] H.U. von Balthasar, *Spiritus Creator. Skizzen zur Theologie III*, Einsiedeln 1967, s. 95–105.

² *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2002, nr 687.

³ Por. H.U. von Balthasar, *Teologika*, t. 3: *Duch Prawdy*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2005, s. 28–52.

jeszcze pozostaje do zrobienia w tej materii, aby tajemnica pneumatologiczna mogła osiągać coraz pełniejsze znaczenie w Kościele.

Podjęmowane w tym miejscu zagadnienie wydaje się szczególnie ważne w relacji do niektórych zjawisk, także niepokojących, których jesteśmy świadkami w dzisiejszym Kościele katolickim, jak i w innych wyznaniach chrześcijańskich, zwłaszcza w ruchach opierających się na pewnym łatwym „entuzjazmie” pneumatologicznym, niedokonującym jego krytycznej weryfikacji. Jest nim poszukiwanie „doświadczenia Ducha”, niekiedy wręcz uporczywe, wyrażające się w wielu formach, przejawach i zjawiskach, niekiedy bardzo dziwnych, wykraczających poza zwyczajne przejawy życia duchowego i eklezjalnego. Ks. Andrzej Kobyliński, analizując to swoiste poszukiwanie duchowe, nazwał je „pentekostalizacją” chrześcijaństwa⁴. Niewątpliwie zwraca on uwagę na ważny problem, chociaż moim zdaniem mało teologicznie, a tymczasem właśnie teologia mogłaby w tym przypadku mieć wiele do powiedzenia z punktu widzenia krytycznego, który jest bardzo ważny, aby móc zweryfikować samo zjawisko i jego rozmaite, tak zwane konkretne przejawy. W niniejszym artykule nie chodzi o konkretne rozpatrywanie tego zjawiska i ujęcia zaproponowanego przez ks. Kobylińskiego, ale o ogólniejszy problem, którego pentekostalizacja jest tylko jednym z przejawów.

Pośród wielu problematycznych form dzisiejszych poszukiwań duchowych dotyczących doświadczenia Ducha, którego należy niewątpliwie szukać, na pierwszym miejscu sytuuje się wspomniane już nadawanie temu doświadczeniu znaczenia autonomicznego czy też samowystarczalnego; często nie jest ono wystarczająco jasno i mocno wiązane ani z chrystologicznym, ani tym bardziej z teocentrycznym charakterem wiary chrześcijańskiej. Nie da się tego pogodzić z nieustannie potwierdzanym w Nowym Testamencie faktem, że Duch Święty jest darem paschalnym Jezusa Chrystusa, ściśle złączonym z Jego dziełem zbawczym, a udziela tego daru Bóg Ojciec. Klóci się takie ujęcie ze schematem modlitwy eucharystycznej, w której epikleza, czyli modlitwa o wylanie Ducha Świętego, pełni rolę niejako „zwoznika” doświadczenia duchowego w Kościele, usytuowanego między Ojcem i Synem. Ten utrwalony i sprawdzony schemat powinien mieć także znaczenie archetypiczne w relacji do rozmaitych poszukiwań o charakterze pneumatologicznym, kształtując tym samym sferę duchową – w sensie ściśle teologicznym – życia ludzkiego.

⁴ Por. A. Kobyliński, *Etyczne aspekty współczesnej pentekostalizacji chrześcijaństwa*, „Studia Philosophiae Christianae” 50 (2014), nr 3, s. 91–129; P. Sawa, *Spór o pentekostalizację Kościoła*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 51 (2018) z. 1, s. 100–119; M. Topolski, *Pentekostalizacja: szansa czy zagrożenie pastoralne?*, „Rocznik Teologiczny” 60 (2020), z. 1, s. 229–259; A. Siemieniowski, *Pentekostalizacja chrześcijaństwa. Przewodnik teologiczno-pastoralny*, Wrocław 2020.

Dla właściwego usytuowania tego zagadnienia i dostarczenia niejako pierwotnego kryterium weryfikacji doświadczeń pneumatologicznych konieczne jest zatem określenie relacji Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, gdyż tylko w jej świetle można ocenić ich autentyczność oraz wskazać kierunki ich dalszego rozwoju i formowania. Historiozbawcza relacja Chrystusa i Ducha Świętego posiada wzorcze znaczenie dla usytuowania Ducha Świętego w całości życia chrześcijańskiego, przede wszystkim ukazując ukierunkowanie duchowej więzi z Nim oraz z Ojcem i Synem.

Ukryty Duch

Kim jest Duch Święty i jak możemy o Nim mówić, skoro nigdy nie objawił się w sposób niejako osobisty? Jak możemy poznać działanie trzeciej osoby Bożej w Trójcy Świętej, jeśli Jego pierwszorzędną właściwością jest bycie ukrytym za osobami Ojca i Syna? Egzegeci, teologowie, mistycy, jak również poeci i artyści, stają zawsze wobec właściwie niepokonalnej trudności, gdy zachodzi potrzeba powiedzenia czegoś o Duchu samym w sobie lub wyrażenia czegoś, co by się odnosiło do Jego osoby. O Duchu Świętym możemy mówić, jedynie odwołując się do skutków Jego działania, a więc tylko pośrednio. Tak zresztą czyni Nowy Testament. Yves Congar pisał:

Duch Święty jest bez oblicza, prawie bez własnego imienia. To wiatr, którego nie widać, który jednak wprawia w ruch. Poznajemy Go po skutkach działania. (...) Jest On Tym, który został dany, aby dokonać tego, co można streścić w słowach: wspólnota synów Bożych, powszechne ciało jedyne Syna, który stał się człowiekiem. Jest On Darem par excellence⁵.

W podobny sposób pisał von Balthasar:

Ten Duch jest powiewem, nie-kształtem, a więc chce nas tylko objąć i przeniknąć swoim tchnieniem, nie uprzedmiotawiając się dla nas; nie chce być widziany, ale chce być widzącym okiem łaski w nas i niewiele przejmuje się tym, że nie modlimy się, zwracając się do Niego, byle byśmy modlili się z Nim: *Abba* – Ojcze, byle byśmy tylko pozwolili naszą wolą na Jego niewymowne westchnienia w głębi naszej duszy. On jest światłem, którego nie można widzieć inaczej, jak tylko

⁵ Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego. Rzeka życia płynie na Wschodzie i na Zachodzie* (*Ap 22,1*), tłum. L. Rutowska, t. 3, Warszawa 1996, s. 173.

w oświetlonym przedmiocie – taka jest miłość między Ojcem i Synem ukazana w Jezusie⁶.

Tajemnica Trójcy Świętej będzie „światłem, w którym zobaczymy Jego światło, które wnika w tajemnicę”, a podczas gdy Duch pozostaje „Bogiem nieznanym”, czyli ukrytym, On jest właśnie tym, który „pozwała nam poznać Boga”, któremu nie chodzi o siebie, ale o Syna, który „zapowiada i głosi miłość Ojca”⁷.

Obraz wody jako źródła życia i odrodzenia jest często przywoływany i komentowany przez Ojców Kościoła, przede wszystkim w odniesieniu do obietnicy Jezusa, według której „rzeki wody żywej popłyną z Jego wnętrza” (por. J 7,38). Ta obietnica konkretyzuje się i w najwyższym stopniu wyraża właśnie w śmierci Jezusa, gdy z Jego przebitego boku „wypłynęła krew i woda” (J 19,34). Tą wodą jest Duch Święty⁸. Już św. Ireneusz mógł więc powiedzieć, że Duch Święty jest „ową wodą żywą, którą Pan obdarza tych, co należą do Niego wierzą i miłują Go”⁹. Nowacjan, opisując działanie Ducha Świętego, który „z wody sprawia drugie narodzenie”, odwołał się do wymownego obrazu; według niego Duch jest „jakby jakimś ręcznym zapisem wiecznego zbawienia, który nas czyni świątynią Boga i gromadzi do swego domu”¹⁰.

Można by w tym miejscu przytoczyć wiele świadectw pokazujących rolę Ducha Świętego w życiu chrześcijańskim, ale niech wystarczy wypowiedź św. Bazylego Wielkiego:

On zaś, jak słońce ściągnawszy na siebie czyste spojrzenie, pokaże tobie w Sobie samym obraz Niewidzialnego. W szczęśliwym zaś oglądaniu obrazu jest niewysłowione dla oka piękno Archetypu. Dzięki Niemu serca wznoszą się ku górze, słabi dają się prowadzić za rękę, a ci, którzy posuwają się naprzód, doskonałą się. On to, świecąc tym, którzy oczyścili się z każdej plamy, sprawia, że stają się duchowymi istotami dzięki wspólnocie z Nim samym. I podobnie jak ciała jasne i przejrzyste, kiedy pada na nie promień, stają się lśniące i błyszczą innym choć własnym blaskiem, tak samo dusze niosące Ducha, oświecone przez Ducha, one właśnie stają się duchowe i łaskę przekazują innym. Stąd pochodzi przewidywanie

⁶ H.U. von Balthasar, *Der Unbekannte jenseits des Wortes*, [w:] H.U. von Balthasar, *Spiritus Creator...*, dz. cyt., s. 100.

⁷ H.U. von Balthasar, *Der Unbekannte...*, op. cit., s. 103.

⁸ Por. I. de la Potterie, *Studi di cristologia giovannea*, Genova 1992, s. 167–190.

⁹ Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses* (5, 18, 2), tłum. J. Brylowski, Pelplin 2018, s. 470.

¹⁰ Nowacjan, *O Trójcy Świętej* (29, 169), tłum. G. Jaśkiewicz, seria: *Źródła Myśli Teologicznej* 35, Kraków 2005, s. 93.

tęgo, co będzie w przyszłości, rozumienie tajemnic, pojmowanie rzeczy ukrytych, rozdział darów łaski, niebiańskie obywatelstwo, korowód taneczny z aniołami, radość nieskończona, trwanie w Bogu, podobieństwo do Boga, kraniec wszystkich pragnień, aby stać się Bożym¹¹.

Do tych wypowiedzi o pierwszorzędnej i czynnej roli Ducha Świętego w całych dziejach zbawienia, zarówno powszechnych, jak i skonkretyzowanych w poszczególnym człowieku, można dodać bardziej radykalne, ale w pełni uzasadnione stwierdzenie: bez Ducha Świętego nie byłoby nawet Jezusa Chrystusa z tym wszystkim, co wynikało z Jego misji objawienia Boga oraz Jego historycznej i eschatologicznej misji zbawczej. Wcielenie Słowa, historyczne objawienie Boga w Jego osobie i w Jego życiu oraz Jego zmartwychwstanie są wydarzeniami, których Bóg Ojciec dokonał w swoim Synu *w Duchu Świętym*, czyli pod skutecznym działaniem stwórczej i zbawczej „mocy” Bożej, którą jest Duch. Jezus jest tym, który jest w sobie Mesjaszem-Chrystusem, gdyż został „namaszczone” Duchem, który „spoczął” na Nim, aby po spełnieniu misji mesjańskiej nieustannie udzielać Go odkupionym jako „największy Dar”, którego zmierzał wysłużyć i udzielić, jak podkreślał zwłaszcza w Ewangelii św. Jana¹². Tak widzi Go teraz wiara chrześcijańska.

Jezus i Duch Święty

Jaka więc relacja zachodzi między Jezusem i Duchem Świętym? Po Joachimie z Fiore (1135–1202), który głosił nadejście „ery Ducha”, pojawiła się w Kościele tendencja do wprowadzania coraz bardziej wyraźnego rozdziału między Jezusem Chrystusem i Duchem Świętym, a tym samym także przeciwstawianie między historiozbawczą misją Jezusa Chrystusa i „charyzmatyczną” misją Ducha Świętego, jak gdyby Jezus był synonimem instytucji, a Duch był równoznaczny z odcieleśnionym „charyzmatem”. Tendencja tego typu powraca w ciągu wieków i w niejednej publikacji jest obecna również dzisiaj, mimo że już wielokrotnie wyrażana została bezzasadność takiej tezy¹³.

Teksty Nowego Testamentu mówią nam bardzo wyraźnie, że nie ma żadnej racji ani też powodu, aby można było oddzielać Ducha od Jezusa. Duch jest zawsze, ze swej natury i w swojej funkcji, „Duchem Boga” Ojca i „Duchem

¹¹ Bazyli Wielki, *O Duchu Świętym* (10), tłum. A. Brzóstkowska, Warszawa 1999, s. 115–116.

¹² Por. I. de la Potterie, *Studi di cristologia...*, dz. cyt., s. 279–289.

¹³ Por. H. de Lubac, *La postérité spirituelle de Joachim de Flore*, t. 1–2, Paris 1979–1981.

Chrystusa” (Rz 8,9; Flp 1,19; 3,3; 1P 1,2) bądź też „Duchem Pańskim” (Dz 8,39; 2Kor 3,17). Teologia trynitarna, przede wszystkim nawiązując do św. Augustyna, uwypukliła rację nierozdzielności między Jezusem Chrystusem, Synem Bożym, i Duchem Świętym. Wynika ona z tego, że Duch jest wieczną i wspólną miłością Ojca i Syna. Już św. Paweł w Drugim Liście do Koryntian jednoznacznie przyjmuje tożsamość dzieła Jezusa i dzieła Ducha w dziejach zbawienia, stwierdzając: „Pan zaś – to Duch, a gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (3,17).

Historyczna misja Jezusa Chrystusa jako Słowa, które stało się ciałem (J 1,14), jest nieodłączna od zadania Ducha zarówno w życiu samego Chrystusa, jak i w uniwersalnym przeznaczeniu Jego dzieła. Jednym z zadań Ducha jest właśnie „interpretowanie” prawdy objawionej przez Chrystusa oraz nieustanne aktualizowanie – w czasie i w przestrzeni – ziemskiej misji Jezusa związanej z Jego egzystencją historyczną. Dlatego św. Paweł mógł napisać: „Nikt (...) nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: «Panem jest Jezus»” (1Kor 12,3). Jednym słowem, to Duch prowadzi do poznania Chrystusa oraz uzdalnia wierzących do życia zgodnego z wymaganiami i z duchem Ewangelii.

Najstarsze głoszenie chrześcijańskie jest oparte na świadectwie, bardzo szeroko udokumentowanym w Nowym Testamencie, że Jezus jest Chrystusem – Mesjaszem Bożym. Tym wyznaniem rozpoczyna się najwcześniejsza Ewangelia św. Marka oraz zamyka ono Ewangelię św. Jana napisaną dużo później: „Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa” (1,1); „Te zaś [znaki] zapisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem” (J 20,31). Tytuł Chrystus, określający rolę i misję Jezusa z Nazaretu¹⁴, zakorzenia się w Starym Testamencie, w którym – na poziomie religijnym, społecznym i politycznym – często pojawiają się postacie „namaszczonej” przez Boga. W dziejach Starego Przymierza – oprócz sędziów, charyzmatycznych przywódców i wojowników, wzbudzonych przez Boga w najbardziej krytycznych momentach dziejów starożytnego Izraela – „namaszczeni Bożymi” byli przede wszystkim kapłani i królowie, a więc osoby wybrane i jakby ożywione szczególnym tchnieniem Ducha Bożego, które zostały przeznaczone do wykonania wyjątkowego zadania w ramach ekonomii starego przymierza. Namaszczenie połączone z udzieleniem Ducha Bożego czyniło osobę świętą, to znaczy oddzieloną od innych, aby spełnić jakieś zadanie na ich rzecz. W innych przypadkach, jak w odniesieniu do proroków, nie było szczególnego obrzędu namaszczenia materialnego (wspomina się o nim tylko jeden raz), samo „tchnienie” Ducha Bożego lub dokonane przez Niego poruszenie dokonywało namaszczenia. Taka sakralność pociągała za sobą

¹⁴ Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999, s. 180–183.

wymóg szacunku w stosunku do „namaszczonego Bożego”. Na przykład Dawid, znienawidzony przez zazdrosnego Saula, powstrzymał się od podniesienia miecza na swego króla, mimo że pojawiła się stosowna okazja i nakłaniali go do tego jego towarzysze: „Niech mnie Pan broni przed podniesieniem ręki na pomazańca pańskiego!” (1Sm 26,11).

Na pierwszym miejscu należy podkreślić, że już w samo imię Jezusa Chrystusa jest wprost wpisany Duch Święty i Jego oddziaływanie na Niego: kiedy wypowiadamy imię *Jezus Chrystus*, faktycznie wyznajemy wiarę w Jego tożsamość Odkupiciela, gdyż jest ono równoważne z powiedzeniem: Jezus jest Chrystusem. Tytuł „Chrystus” (gr. *Christos*, hebr. *Mesiah*) oznacza „namaszczony”, „konsekrowany”. W imię Chrystusa jest więc wprost włączony Duch Święty jako Jego osobowe namaszczenie; co więcej, gdzie jest Chrystus, tam jest cała Trójca Święta. Ojcowie Kościoła od samego początku bardzo wyraźnie podkreślali ten fakt. Św. Ireneusz tak pisał:

W imieniu Chrystusa kryje się bowiem i ten, który namaszcza, i ten, który został namaszczony, jak też samo namaszczenie, którym namaszczony został. I tak Ojciec namaszczał, namaszczony zaś został Syn w tym Duchu, który jest namaszczeniem tak, jak mówi o tym słowo wypowiedziane przez Izajasza: „Duch Boga nade mną, ponieważ mnie namaścił”, gdzie namaszczającym jest Ojciec, namaszczonym Syn, a namaszczenie oznacza Ducha¹⁵.

Jezus z Nazaretu konsekrowany przez Ducha

Jeżeli chodzi o skuteczną i dynamiczną obecność Ducha Świętego w historycznej i eschatologicznej tajemnicy Jezusa Chrystusa, można w niej wskazać dwa różne i komplementarne zarazem etapy: etap historii Jezusa przed Jego wywyższeniem na krzyżu i etap po Jego zmartwychwstaniu, a więc czas, w którym Duch został dany Jezusowi przed Jego Paschą, i czas po wydarzeniach paschalnych, w którym Jezus jest dawcą Ducha przez swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie. Krzyż postawiony na Golgocie jest jakby znakiem podziału między dwoma wydarzeniami chrystologicznymi, przed Paschą i po niej: życie Jezusa od narodzin do śmierci i Jego misja jako Zmartwychwstałego, obecnego w dziejach świata, aż do paruzji. Na obydwu etapach jednej i tej samej, nieprzerwanej misji Chrystusa jest obecny ten sam Duch, który działa w Jezusie i wraz z Nim w ostatecznym wypełnieniu Jego misji jako Objawiciela Ojca i Odkupiciela człowieka. Akt

¹⁵ Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses* (3, 18, 3), dz. cyt., s. 268.

skłonienia głowy przez Jezusa umierającego na krzyżu, połączonego z „oddaniem ducha” (J 19,30) – przynajmniej w perspektywie Ewangelii św. Jana – może być widziany jako moment, który rozdziela, a zarazem łączy ze sobą dwa okresy pneumatologiczne w tajemnicy Chrystusa. Do tego zdają się nawiązywać dwie wypowiedzi Chrystusa w Ewangelii św. Jana:

W sobotnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta Jezus wstał i zawołał donośnym głosem: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza”. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony (J 7,37-39).

W przeddzień swojej śmierci Jezus potwierdził konieczność swego odejścia, aby na Apostołów i uczniów mógł zstąpić Duch Święty:

Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Parakletnie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, to pošlę Go do was. (...) Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy (J 16,7.12-13).

Słusznie zauważa H.U. von Balthasar, że chodzi w tych ostatnich słowach o głębsze i właściwe rozumienie Paschy Chrystusa: „Wydaje się w pełni zasadne, aby przez te «rzeczy przyszłe» rozumieć przede wszystkim przyszły los Jezusa, Jego uwielbienie przez Krzyż i Zmartwychwstanie, przez co dopiero Słowo może zostać zinterpretowane w swojej całości”¹⁶.

Nie można jednak powiedzieć, że dar Ducha Świętego, zapowiedziany na przyszłość w odniesieniu do życia Kościoła, nie jest obecny i działający w życiu i misji Chrystusa. Innymi słowy, Duch nie tylko jest obecny w wędrówce Jezusa do Ojca, w Jego powrocie do chwały Ojca, ale jest obecny i działający od pierwszej chwili Jego wyjścia od Ojca, w Jego zstąpieniu od Boga na świat, czyli w akcie wcielenia Słowa, a w konsekwencji Duch Święty towarzyszy Chrystusowi i ożywia Jego życie od narodzin do śmierci. Świadczy o tym cały Nowy Testament, zwłaszcza Ewangelie. Za Ojcami Kościoła mówi się dzisiaj często o „spoczywaniu” Ducha Świętego na Jezusie po chrzcie w Jordanie, co ma podkreślać Jego stałą obecność w ziemskiej misji Jezusa¹⁷.

¹⁶ H.U. von Balthasar, *Teologika*, dz. cyt., t. 3, s. 63.

¹⁷ Por. B. Bobrinskoy, *Communion du Saint-Esprit*, Bégrolles-en-Mauges 1992, s. 51–70.

Teksty Nowego Testamentu, ukazując szczególną relację Ducha Świętego i Jezusa oraz szczególne działanie Ducha w wydarzeniu chrystologicznym, wskazują na podstawowy motyw, dla którego Jezus z Nazaretu od samego początku jest Chrystusem, a nie staje się nim po konsekracji chrzcielnej. W formie syntetycznej można przywołać zasadnicze momenty tej relacji: oprócz tego, że Jezus został namaszczony i ogłoszony Mesjaszem w czasie chrztu (Mk 1,12 par.), jest On zrodzony z Ducha Świętego (Mt 1,18-20; Łk 1,35); „pełny Ducha Świętego” Jezus oddał się od Jordanu, po chrzcie przyjętym od Jana Chrzciciela, i jest „wiedziony przez Ducha na pustynię”, aby zmierzyć się z pokusami diabła (Łk 4,1); w całym swoim życiu dokonuje cudów i znaków w mocy Ducha (Mt 12,28; Mk 1,12; Łk 4,14.18); modli się do Ojca, radując się „w Duchu Świętym” (Łk 10,21; por. 11,13). Pod wpływem Ducha Świętego, umierając na krzyżu, oddał „swego ducha” i ofiarował siebie Ojcu jako niepokalana ofiara „w wiecznym Duchu” (Hbr 9,14). W końcu Jezus został wskrzeszony przez Ojca mocą Ducha Świętego (Rz 1,4; 8,11); „zabity wprawdzie na ciele, ale powołany do życia przez Ducha” (1P 3,18). Jezus, zmartwychwstały w Duchu, stał się ze swej strony Dawcą Ducha; co więcej, On sam jest Duchem ożywiającym (1Kor 15,45). Jak zostało już zaznaczone, w ziemskiej tajemnicy Jezusa ukazują się dwa etapy Jego relacji z Duchem Świętym: przed Paschą Duch jest dany Jezusowi; po wydarzeniach paschalnych, a według św. Jana już w momencie śmierci, przez swoją śmierć i swoje zmartwychwstanie jest On już dawcą Ducha (J 19,30; 20,22). Dlatego, jak stwierdził papież Jan Paweł II w encyklice *Dominum et vivificantem*, można powiedzieć, że „mesjańskie «wyniesienie» Chrystusa w Duchu Świętym osiąga w zmartwychwstaniu swój zenit. Równocześnie też objawia się On jako Syn Boży «pełen mocy»” (nr 24).

Konsekracja mesjańska Jezusa w czasie chrztu

Kiedy Jezus został konsekrowany na Mesjasza przez Boga Ojca w Duchu Świętym? W czasie chrztu czy już w momencie dziewiczego poczęcia? Stosunkowo proste pytanie okazuje się jednak złożone, gdy przechodzimy do poszukiwania odpowiedzi, dlatego w tym miejscu zadowolimy się jedynie wyznaczeniem jej ogólnej perspektywy, wystarczającej dla podjętego tutaj zagadnienia. Chrzest, który Jezus otrzymał z rąk Jana Chrzciciela w Jordanie, to na pewno wydarzenie, od którego zaczyna się publiczna misja Jezusa – Jego działalność mesjańska. Począwszy od chrztu, Jezus jest przedstawiany jako Chrystus Boży i z wyraźną świadomością, że nim jest, naucza On i działa, dokonując cudów (*mirabilia Dei*). Chrzest jest teofanią w najwyższym stopniu trynitarną, czyli widzialną

i słyszalną manifestacją Ojca, który pozwala usłyszeć swój głos; Syn stanowi centrum i przedmiot tej manifestacji, a Duch Święty jest obecny pod widzialnym znakiem gołębiczy:

Kiedy cały lud przystępował do chrztu, także Jezus przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębicą, a z nieba odezwał się głos: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Łk 3,21-22 par.).

Chrzest jest konsekracją Jezusa na Mesjasza Bożego, ukazaniem Go jako „umiłowanego Syna” Ojca, który wypełnia w sobie obietnice Boże związane z postacią potomstwa Dawidowego i Sługi Pańskiego zapowiedzianego przez proroka Izajasza: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawiliem, że Duch mój na nim spoczął” (Iz 42,2; por. Ps 2,7; Łk 3,22; Hbr 1,5; 5,5)¹⁸. Innymi słowy, mesjańska konsekracja Jezusa (por. Łk 4,18; Dz 10,38-39), w następstwie wylania Ducha Świętego w czasie chrztu, uzdania Go do podjęcia misji publicznej, w czasie której głosi dobrą nowinę, wypędza mocą Bożą złe duchy i uzdrawia chorych. Podejmuje więc działania, które w Starym Testamencie zostały zapowiedziane jako działania mesjańskie (por. Iz 35,5; 6,1; Łk 7,22).

Opowiadanie Ewangelii synoptycznych o ogłoszeniu Jezusa z Nazaretu Mesjaszem Bożym, dokonany w czasie chrztu słowem Ojca i wylaniem Ducha Świętego, zostało szczególnie podkreślone w czwartej Ewangelii, w której – bez podania opisu chrztu – Jan Chrzciciel składa wyjątkowe świadectwo o Jezusie:

Ujrzałem Ducha, który zstępował z nieba jak gołębicą i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie postał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na Nim (*menon ep'auton*), jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”. Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym (J 1,32-34).

Kolejna teofania trynitarna (miała miejsce w czasie przemienienia Jezusa, podczas której Duch Święty ukazał się pod znakiem „światlanego obłoku”) stanowi dalsze potwierdzenie i dopełnienie posłania Jezusa przez Ojca: „Jego słuchajcie!” (J 17,5 par.). W obydwu teofaniach, to znaczy w chrzcie i w przemienieniu, akcent jest położony na nierozdzielność Słowa i Ducha. „Jak w czasie

¹⁸ Por. M. Bednarz, *Jezus Sługą Pańskim według Nowego Testamentu*, Tarnów 2001.

zwiastowania Maryi (Łk 1,35), Słowo i Duch przychodzą razem¹⁹, aby wspólnie i nierozdzielnie działać w wydarzeniu chrystologicznym. Tym samym zostaje wskazane, że trzeba Ich widzieć w ramach jednej, nierozdzielnej i archetypicznej całości pełnienia jednego dzieła Boga²⁰.

Fakt chrztu, jako początek publicznej misji Jezusa, jest przedmiotem i punktem wyjścia pierwszego głoszenia chrześcijańskiego poganom. Poświadczą to przepowiadanie Piotra w domu Korneliuszaw Cezarei:

Wiecie, co się działo w całej Judei, począwszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co zdziałał w ziemi żydowskiej i w Jeruzalem (Dz 10,37-39).

Także wobec prześladowań w Jerozolimie w czasie wspólnotowej modlitwy jest obecne odniesienie do szczególnej konsekracji Jezusa, czyli do Jego mesjańskości: „Zeszli się bowiem rzeczywiście w tym mieście przeciw świętemu Słudze Twemu, którego namaściłeś” (Dz 4,27).

Trzeba jednak pamiętać, że chrzest nie jest aktem narodzin chrystologii, to znaczy Jezus nie staje się Chrystusem dopiero począwszy od tej chwili, chociaż ma ona decydujące znaczenie w Jego ziemskim życiu. Gdyby tak było, to chrzest stanowiłby akt „adopcji” człowieka Jezusa i uczynienia Go w tej chwili przybranym „synem Bożym”, a tym samym sytuowałby się On na linii proroków i samego Jana Chrzciciela, czyli „posłanych” przez Boga na mocy szczególnego charyzmatu służącego dalszym postępowi dziejów zbawienia. Wydarzenie chrztu nie jest także wydarzeniem powołania, jak miało miejsce w przypadku proroków lub Apostoła Pawła. Jest to wydarzenie w najwyższym stopniu odsłaniające to, kim jest Jezus od zawsze, od wieczności, jako preegzystujący Syn Boży. Chodzi więc o tożsamość Jezusa, którą posiada od zawsze. Podkreśla to już słowo Ojca: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17), które jest kierowane także do samego Jezusa: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Mk 1,11; Łk 3,22). Słowa te potwierdzają pierwotną tożsamość Jezusa z Nazaretu jako umiłowanego (*agapetos*) Syna Ojca. To ostatnie określenie, którego brakuje w starożytnych orędziach prorockich,

¹⁹ Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego. Duch Święty w „ekonomii”*. Objawienie i doświadczenie Ducha, t. 1, tłum. A. Paygert, Warszawa 1997, s. 55.

²⁰ Por. Y. Congar, *Słowo i tchnienie*, tłum. M. Jagielski, seria: *Mysł Teologiczna* 94, Kraków 2018, s. 41–61.

„ukazuje nadzwyczajną relację [Jezusa] z Ojcem, która objawia *jedyną relację, która przekracza starożytne oczekiwania*”²¹. Nadzwyczajne wylanie chrzcielne Ducha na Jezusa, który nie tylko zstępuje na Niego i uzdalnia go do „chrzczenia Duchem Świętym” (J 1,33), pokazuje, że w Jezusie wypełniają się długie dzieje przymierza Boga z ludźmi i że sam Jezus z Nazaretu jest Zbawicielem swojego ludu. On jest tym, „kogo Bóg posłał, kto mówi słowa Boże i bez miary udziela Ducha” (por. J 3,34). Z tego wszystkiego można wywnioskować, że

chrzest Jezusa jest podstawowym miejscem, w którym wyłania się szczególna więź między „pneumatologią i chrystologią” w tradycji synoptycznej, która stanowi jakby pryzmat lektury *całego ziemskiego życia Jezusa*, które – w świetle chrztu – może być całe traktowane, aż do śmierci (Mk 10,38), jako „chrzest w Duchu Świętym” (Mk 1,8; J 1,33; Mt 3,11; Łk 3,16)²².

Pełne i trwale natchnienie, które objęło Jezusa w czasie Jego chrztu, z wszelkim prawdopodobieństwem stanowiło także dla Jego świadomości moment światła odnośnie do charakteru Jego misji, uwypuklenie Jego tożsamości, bez czego jest absolutnie nie do pomyślenia dokonany przeskok od samoświadomości (ludzkiej) sprzed chrztu do świadomości późniejszej (boskiej). Żadne ludzkie przeżycie czy doświadczenie nie mogłoby uzasadnić takiego przejścia od czucia się prostym człowiekiem do odkrycia siebie jako Syna Bożego, samego Boga. Można powiedzieć za Y. Congar:

Chrzest Jezusa, Jego spotkanie z Janem Chrzcicielem, zstąpienie Ducha, słowo, które temu zstąpieniu towarzyszy, stanowią niewątpliwie decydujący moment w wyjaśnieniu świadomości Jezusa w Jego ludzkiej duszy – co do swej godności wybranego, posłanego, Syna Bożego i Sługi – Baranka Bożego. Można stwierdzić dziś zgodność w następującym sensie: dzięki unii hipostatycznej Słowo lub Syn „Boga” jest zasadą istnienia Jezusa i metafizycznym podmiotem, któremu przypisuje się działania Jezusa; unia ta jednak pozostawia prawdziwemu i pełnemu człowieczeństwu możliwość swobodnego rozwoju jego władz poznawczych i woliwnych²³.

²¹ M. Bordoni, *La cristologia nell'orizzonte dello Spirito*, Brescia 1995, s. 231.

²² M. Bordoni, *La cristologia...*, dz. cyt., s. 231.

²³ Y. Congar, *Wierzę w Ducha Świętego. Duch Święty w „ekonomii” ...*, dz. cyt., t. 1, s. 55–56.

Jak poświadczają pisma Nowego Testamentu, w człowieku Jezusie następował proces wzrostu i pogłębienia pod znakiem posłuszeństwa Ojcu, mimo że był Synem Bożym (por. Łk 2,52; Flp 2,6-8; Hbr 2,10; 5,4-10; 7,28)²⁴.

Mesjańska samoświadomość Jezusa

Szczególny moment w uświadomieniu sobie przez Jezusa Jego tożsamości posłanego przez Boga i Mesjasza konsekrowanego w pełni Ducha Świętego stanowi Jego mowa w Nazarecie na początku publicznej działalności (por. Łk 4,14-27)²⁵. Św. Łukasz przytacza ten epizod ze szczegółami, podkreślając w nim relację między Jezusem i Duchem Świętym. Po zwycięskiej próbie pokus na pustyni „powrócił Jezus mocą Ducha do Galilei” (*en te dynamei tou pneumatos*) i „przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował” (Łk 4,14.16). Gdy uczestniczył w liturgii szabatowej w synagodze, dano Mu do czytania księgę z tekstem proroctwa Izajasza, a potem do komentowania. Nie przypadkiem Jezus czytał tekst mesjański: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski Pana” (Iz 61,1-2; Łk 4,18-19).

Po zakończonej lekturze Jezus „zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Niego utkwione. Począł więc mówić do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli»” (Łk 4, 20-21). Po pierwszej spontanicznej manifestacji podziwu dla Jezusa, którego uważano za „syna Józefa”, scena ulega radykalnej zmianie, a wręcz staje się dramatyczna – Jezus stał się przedmiotem bezpośredniego odrzucenia przez swój lud, który nawet usiłuje Go zabić, zrzucając z góry (por. Łk 4,23-30).

Święty Łukasz w tym opowiadaniu daje streszczenie charakterystyki, która będzie towarzyszyć całej działalności mesjańskiej Chrystusa; będzie On „znakiem sprzeciwu”, jak zapowiedział Symeon „natchniony przez Ducha” (por. Łk 2,22-35). Jego głoszenie Ewangelii często spotykało się z wrogością i odrzuceniem ze strony ludu. W tym zatem wydarzeniu Jezus z Nazaretu ukazuje się – jak podkreślił Heinz Schürmann – jako „Ewangelia w Ewangelii”. Wyjaśnia on to stwierdzenie następująco: „Tą podwójną treścią [wypełnienie

²⁴ Por. J. Maritain, *Łaska i człowieczeństwo Jezusa*, tłum. A. Ziernicki, Ząbki 2001.

²⁵ Na temat samoświadomości Jezusa w czasie pełnienia misji ziemskiej zob. G. Frosini, *Il volto storico di Gesù*, Torino 2017, s. 191–206.

obietnic Bożych w Jezusie i odrzucenie ze strony ludu] perykopa zbiera jak soczewka całe światło Ewangelii”²⁶.

Programowa mowa Jezusa w redakcji św. Łukasza spełnia „rolę, którą ma kazanie na górze w ramach Ewangelii św. Mateusza; jest ona *magna charta* – istotnym programem Jego posługi”; słowa proroka Izajasza, które Jezus przyjął za swoje, św. Łukasz odczytuje jako wyrażenie specyfiki mesjanizmu Chrystusa: „Duch Święty, namaszczenie mesjańskie, interwencja Boża na rzecz ubogich i prześladowanych, ogłoszenie roku łaski”²⁷. Ogniskami tej jakby elipsy są dwa zasadnicze stwierdzenia: „Duch Pański spoczywa na Mnie” (Łk 4,18; Iz 61,1) i „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4,21). Posłanie mesjańskie, ogłoszone w czasie chrztu w Jordanie, doznaje tutaj wyraźnego ożywienia w świadomości Jezusa, który ogłasza się Konsekwentnym i eschatologicznym Posłanym Boga na mocy namaszczenia Duchem Świętym. Świadomość bycia Mesjaszem Bożym, już obecnym i działającym pośród swego ludu, zostaje wzmocniona przez następne wyrażenie wskazujące na wypełnianie się zbawczych obietnic Boga: „Dzisiaj”.

Dla tych, którzy słuchają słowa Jezusa, jest On początkiem i wypełnieniem zbawienia; jest On osobowym „dzisiaj” Boga, które staje się darem wyzwolenia i łaski dla człowieka, który Go szuka szczerym sercem. Całe życie Chrystusa objawia, że królestwo Boże jest już obecne i działające w Jego osobie, że On jest dawcą zbawienia Bożego dla ludzi, gdyż On działa mocą „palcem prawicy Ojca” (*digitus paternae dexterae*), czyli stwórczą mocą Ducha Świętego: „Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże” (Mt 12,28); „A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże” (Łk 11,20)²⁸.

Punktem dojścia refleksji teologicznej na temat Ducha Świętego w życiu Jezusa jest wyznanie wiary Kościoła, które już w starożytnych wyznaniach chrześcijańskich widzi początek tajemnicy Jezusa: „Począł się z Ducha Świętego i narodził się z Maryi Dziewicy” (Symbol rzymski); „za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi i stał się człowiekiem” (Symbol nicejsko-konstantynopolitański)²⁹. To wyznanie wiary Kościoła nie jest niczym innym niż streszczeniem i podkreśleniem tego, co już teksty Nowego Testamentu stwierdzały o dziewiczym poczęciu Maryi na mocy bezpośredniej, stwórczej interwencji Ducha Świętego

²⁶ H. Schürmann, *Gesù di fronte alla sua morte*, Brescia 1983, s. 396.

²⁷ C. Ghidelli, *Luca*, Roma 1997, s. 118.

²⁸ Por. J. Królikowski, *Dotknięci Duchem Świętym. Metafory pneumatologiczne w interpretacjach ojców Kościoła*, [w:] *Duch Święty*, G. Baran, J. Królikowski, P. Łabuda (red.), seria: *Scripturae Lumen. Biblia i jej oddziaływanie* 8, Tarnów 2015, s. 241–255.

²⁹ Por. E. Prinzivalli, *Il cristianesimo antico fra tradizioni e traduzioni*, Roma 2019, s. 37–57.

(por. Mt 1,20; Łk 1,35)³⁰. Opowiadania o zwiastowaniu z Ewangelii św. Mateusza i św. Łukasza wskazują w imieniu „Jezus” (Bóg jest zbawieniem) funkcję, którą miał On spełnić w swoim ziemskim życiu. Potwierdza się w tym miejscu to wszystko, co powiedzieliśmy na początku, a mianowicie w żadnym przypadku nie można oddzielać tajemnicy Jezusa z Nazaretu (chrystologia) od działania w Nim Ducha Świętego (pneumatologia).

Zakończenie

Święty Paweł z nadzwyczajną wnikliwością teologiczną i trynitarną mówi o Duchu Świętym jako tym, który „przenika (...) głębokości Boga samego” (1Kor 2,10). Będąc osobową miłością Ojca i Syna i Im wspólną, Duch jest tym, który pozwala nam swoim światłem poznać ukrytą tajemnicę zarówno niewidzialnego Ojca, jak i Syna, który stał się człowiekiem, a tym samym stał się widzialny (por. J 1,18). Wynika z tego wszystkiego, jak bardzo była szkodliwa wizja Joachima z Fiore, który zapowiadał nadejście trzeciej epoki, właśnie „epoki Ducha”, która miała zastąpić „epokę Ojca” (Stary Testament) i „epokę Syna” (Nowy Testament). Św. Tomasz z Akwinu nie waha się takiego poglądu zakwalifikować jako *stultissimum est*³¹.

Długi ciąg dziedziców niewątpliwie intrygującego mnicha z Kalabrii przedłuża się także dzisiaj; można ich znaleźć w ruchu New Age, ciągle jeszcze uważanym za całkowicie wyjątkowe doświadczenie duchowe, ale również w rozmaitych nurtach pentekostalnych, dla których jedynym odniesieniem jest szukanie jakiegoś, najczęściej głęboko nieokreślonego, doświadczenia Ducha Świętego, sytuującego się w ewidentnym paralelizmie do doświadczenia Jezusa Chrystusa, a tym samym także odległego od właściwego rozumienia i przeżywania Kościoła. W pewnym porywie duchowym, który sam w sobie może mieć znaczenie pozytywne, wyrażając pragnienie jakiejś odnowy duchowej, a może nawet odnowy w Duchu Świętym, a tym samym niosąc w sobie pragnienie odnowy Kościoła jako instytucji, pojawiają się jednak nieuchronne pytania o charakter tego porywu i jego autentyczność doktrynalną.

Przeciw tym nurtom myślowym i duchowym, które pomijają, a nawet negują wydarzenie i dogmat Wcielenia Słowa, należy zwrócić uwagę na kryterium „zdrowej” teologii, którego nie wahają się podkreślać dzisiaj teologowie, szukając także wewnętrznej jedności i wewnętrznej ciągłości zbawczego działania

³⁰ Por. A. Paciorek, *Jezus z Nazaretu. Czasy i wydarzenia*, Częstochowa 2015, s. 111–129.

³¹ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae* I-II q. 106 a. 4 ad. 4.

Jezusa Chrystusa i działania Ducha Świętego. Tym kryterium jest i na zawsze musi pozostać chrystologia. Ona jest zarówno kryterium dojrzałej i zrównoważonej pneumatologii, jak i autentycznego życia kościelnego, w tym duchowości i rozmaitych form pobożności. Owszem, chrystologia potrzebuje dopełnienia pneumatologicznego i go intensywnie poszukuje, ale musi być ono dokonywane bardzo roztropnie, a będzie takie, gdy będzie czerpało z danych dostarczanych przez Nowy Testament i zweryfikowanych przez tradycję duchową w Kościele.

Zasadnicza w najwyższym stopniu pozostaje prawda, że człowiek Jezus jest Panem, Synem Bożym, ponieważ „począł się z Ducha Świętego” i przez Niego został namaszczony na Mesjasza powszechnego. Syn i Duch są więc nierozdzielni, będąc – jak trafnie stwierdził św. Ireneusz – „dwoma rękami Ojca”³². Trzeba zgodzić się z tym, że te dwie ręce wykonują jedno działanie, choć spełniają je w różny sposób, przy czym działanie Ducha pozostaje na zawsze ukryte, tak jak On jest Ukryty ponad Słowem. Pozostaje więc faktem, że „na ogół Duch jest wewnętrznym szeptem, a nawet ciszą. To Słowo jest wyrazem, a On jest natchnieniem”³³.

Bibliografia

- Balthasar H.U. von, *Spiritus Creator. Skizzen zur Theologie III*, Einsiedeln 1967.
- Balthasar H.U. von, *Teologika*, t. 3: *Duch Prawdy*, tłum. J. Zychowicz, Kraków 2005.
- Bazyli Wielki, *O Duchu Świętym* (10), tłum. A. Brzóstkowska, Warszawa 1999.
- Bednarz M., *Jezus Sługą Pańskim według Nowego Testamentu*, Tarnów 2001.
- Bobrinskoy B., *Communion du Saint-Esprit*, Bégrolles-en-Mauges 1992.
- Bordoni M., *La cristologia nell'orizzonte dello Spirito*, Brescia 1995.
- Congar Y., *Wierzę w Ducha Świętego. Duch Święty w „ekonomii”. Objawienie i doświadczenie Ducha*, t. 1, tłum. A. Paygert, Warszawa 1997.
- Congar Y., *Wierzę w Ducha Świętego. Rzeka życia płynie na Wschodzie i na Zachodzie (Ap 22,1)*, tłum. L. Rutowska, t. 3, Warszawa 1996.
- Congar Y., *Słowo i tchnienie*, tłum. M. Jagielski, seria: *Mysł Teologiczna* 94, Kraków 2018.
- Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses*, tłum. J. Bryłowski, Pelplin 2018.
- Frosini G., *Il volto storico di Gesù*, Torino 2017.
- Ghidelli C., *Luca*, Roma 1997.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 2002.
- Kobyliński A., *Etyczne aspekty współczesnej pentekostalizacji chrześcijaństwa*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 50 (2014), nr 3, s. 91–129.

³² Zob. Ireneusz z Lyonu, *Adversus haereses* (4, wstęp), s. 300.

³³ Y. Congar, *Słowo i tchnienie*, dz. cyt., s. 61.

- Królikowski J., *Dotknięci Duchem Świętym. Metafory pneumatologiczne w interpretacjach ojców Kościoła*, [w:] *Duch Święty*, G. Baran, J. Królikowski, P. Łabuda (red.), seria: *Scripturae Lumen. Biblia i jej oddziaływanie* 8, Tarnów 2015, s. 241–255.
- Kudasiewicz J., *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999.
- Lubac H. de, *La postérité spirituelle de Joachim de Flore*, t. 1–2, Paris 1979–1981.
- Maritain J., *Łaska i człowieczeństwo Jezusa*, tłum. A. Ziernicki, Ząbki 2001.
- Nowacjan, *O Trójcy Świętej*, tłum. G. Jaśkiewicz, seria: *Źródła Myśli Teologicznej* 35, Kraków 2005.
- Paciorek A., *Jezus z Nazaretu. Czasy i wydarzenia*, Częstochowa 2015.
- Potterie I. de la, *Studi di cristologia giovannea*, Genova 1992.
- Prinzivalli E., *Il cristianesimo antico fra tradizioni e traduzioni*, Roma 2019.
- Sawa P., *Spór o pentekostalizację Kościoła*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 51 (2018), z. 1, s. 100–119.
- Siemieniowski A., *Pentekostalizacja chrześcijaństwa. Przewodnik teologiczno-pastoralny*, Wrocław 2020.
- Schürmann H., *Gesù di fronte alla sua morte*, Brescia 1983.
- Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*.
- Topolski M., *Pentekostalizacja: szansa czy zagrożenie pastoralne?*, „Rocznik Teologiczny” 60 (2020), z. 1, s. 229–259.

KRÓLIKOWSKI JANUSZ (KS. PROF. DR HAB.) – kapłan diecezji tarnowskiej; wykładowca teologii dogmatycznej w Wydziale Teologicznym Sekcja w Tarnowie (UPJPII). Od 2010 roku wykładowca mariologii w Instytucie Maryjno-Kolbiańskim „Kolbianum” w Niepokalanowie. Członek Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, Towarzystwa Teologów Dogmatyków, Polskiego Towarzystwa Teologicznego Oddział w Tarnowie, członek zwyczajny Międzynarodowej Papieskiej Akademii Maryjnej w Rzymie. Konsultor Komisji Maryjnej Episkopatu Polski.